

Dziennik wychodzi codziennie rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Table with subscription rates for 'Czas' newspaper, including monthly, quarterly, and yearly rates for different regions like Austria and Prussia.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach. OGŁOSZENIA, ODRZUTY, UWADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobne za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Kraków 12 sierpnia.

Pierwsza część podróży Cesarza Napoleona ukończona. Z Cherbourga monarcha ten udał się do Brestu. Lubo po drodze zwiedzi niektóre porty, lubo sam Brest jest jednym z największych portów wojennych Francji, a przeto marynarka będzie tu zawsze przedmiotem zajęcia dla Cesarza, jednaczoż druga część podróży mieć ma być polityczną, a więcej administracyjną, i mieć na celu Bretanię i inne sąsiednie prowincje.

Tymczasem z pewną ciekawością wyglądaliśmy zdania dzienników francuskich o owej pierwszej części podróży, która jako polityczna, bardziej nas obchodzi. Po większej atoli części zawiedzeni zostaliśmy. W dziennikach półurzędowych same dytyramby; w nieurzędowych przemaga duch stronnictwa. Jedne podawały szczegóły tego wypadku bez żadnych uwag, inne znów zarzekały angiłomanią, upatrywały tylko w przymierzu z Anglią jakąś rękojmię wolności, za którą wdychają i przyklaskiwały bezwzględnie.

Od lat trzech — pisze ów dziennik — dwa razy królowa angielska przybyła do nas w goscinę, dwa razy odwiedził był Anglię Cesarz Francuzów. Nigdy panujący tych dwóch państw nie złożyli sobie wzajemnie tak jawnych oznak serdecznego dla siebie usposobienia, a przecież powiedzić można, nigdy przymierze obu narodów na twardsze nie było wystawione próby. Klótnie dziennikarskie, dyskusje w parlamencie, noty dyplomatyczne, broszury urzędowe i nieurzędowe, świadczyły co chwila o wyżejżonem położeniu, o trudności w stosunkach,

nierozumieniu w zamiarach. Zapewne że zapatrując się ze stanowiska wyższego, nigdy przymierze Anglii z Francją nie było powołane do większej roli na świecie. Wypadki które się gotują lub dokonywają, sprawy w Chinach, grożący upadek państwa Ottomańskiego, reakcja islamizmu przeciw wpływowi chrześcijańskiemu, kombinacje polityczne jakie stąd wypaść mogą, a nadto wzrost szybkości z jednej strony Rosji powołanej jakoby do panowania nad Azją, a z drugiej Stanów Zjednoczonych zagrażających opanowaniem całej Ameryki, wszystko to przedstawia przymierze francusko-angielskie jako konieczność dla świata, jako rękojmię dla Europy, jako środek jedyny utrzymania tych przeważnych wpływów w należytej równowadze.

To też panujący chwalebne czynią usiłowania, aby utrzymać przymierze: nie ich nie kosztują ani osobiste demonstracje, ani ustąpienia co do formy, ani ofiary z drażliwości, aby tylko okazać, jak wiele im na utrzymaniu pokoju zależy. Lecz w gruncie, czyż pokój jest przymierzem? Czy się one nie różnią w widokach i zamiarach? Istniejeż porozumienie w Stambule, nad Dunajem, co do spraw włoskich, lub Suezu? Nie prowadzi Anglia w Egipcie i na wyspie Perim polityki na własną rękę i we własnym interesie? Zbliżonoż się co do tych kwestyj w Cherbourg? Czy wynaleziono taki punkt zgody i takie pole gdzieby wspólnie działano? Życzylibyśmy sobie tego, ale uwierzyć nam trudno. Obawiamy się aby Anglia pomimo srogiego w Indiach doświadczenia, pomimo niezaszczytnego z Ameryką sporu, nie doszła jeszcze do tego przekonania, że przymierze jej z Francją nie może istnieć pod temi samemi co dawniej warunkami. Chce się ona łączyć ale pod warunkiem, że sama rozkazywać będzie; chce się jednoczyć, ale być panią; chce działać wspólnie, ale pod warunkiem żeby kierować a nigdy za obcem nie iść natchnieniem. Od r. 1815 Anglia wywierała przeważny wpływ w Europie; zwłaszcza od 1830 r. przymierze z Francją pod nierównemi warunkami trzymane, uczyniło ją w Europie wszechwładną. Wojna wschodnia zmieniła ten stan rzeczy. Dziś z Francją rachować się musi. Anglia tego nowego położenia jeszcze nieprzyjęła.

Korespondencya Czasu

Nowy Sącz 8 sierpnia. S. F. Pomimo częstych deszczów i chłodu po nich, zapal kąpielny w tem lecie u ludzi na wannę skazanych nie stygnie wcale. Krynica, Rzegiestów, Szczawnica nawet Krośnice, Głębokie, podniosły w tym roku swe historyczne znaczenie przez zjazd mniej zwykły gości od granic dawnego świata polskiego. Jeżeli dalej w stosunku dwóch lat ostatnich, postępek wód naszych różnie będzie, zdaje się, że szklanka wody krynickiej dojdzie do swej bajecznej wartości, i że raz wszyscy podpiszemy tę prawdę: „iz zdroje karpackie są w stanie ochłodzić i w takt wprowadzić zużyta krew naszą.“

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA.

Paryż 8 sierpnia.

Za przykładem Towarzystw naukowych poznańskiego i krakowskiego, tutejsze Towarzystwo lekarzy ogłosiło program do konkursu obejmujący dwie kwestye, pierwszą: „Zrobić historią różnych wypadków patologicznych należących do klasy odmrożeń z wyszczególnieniem charakterów anatomicznych i symptomatów właściwych każdemu gatunkowi, oraz z porównaniem różnych metod leczenia, tak pod względem lekarskim jak chirurgicznym.“ Drugą: „Zrobić opis rozmaitych źródeł wód mineralnych w prowincjach dawniej Polski i w Cesarstwie rosyjskiem znajdujących się.“

Varennes Nr. 20. Nagrodą jest medal złoty. Autorowie co się najwięcej odznaczają, mianowani zostają członkami honorowymi Towarzystwa a memoriał uwienczony przetłumaczony na język francuzki, komunikowany będzie Akademii lekarskiej paryżkiej i dziennikom lekarskim. Po dalsze objaśnienia odsyłam ciekawych do wydrukowanego programu, tu tylko zwracam uwagę na trafność wyboru przedmiotów do konkursu podanych. Miłość rodzinnej ziemi wskazała na raz stanowisko z jakiego zapatrywano się na potrzeby kraju i zapewnę nikt niezaprzeczy, że dokładne rozwiązanie obu zapytań stanie się dlań wielce użytecznem. „W dzisiejszym stanie cywilizacji, powiada program, gdzie komunikacje między narodami coraz się więcej ułatwiają, praca niniejsza (opis „źródeł wód mineralnych polskich) nabiera nawet „ważności pod względem ekonomii politycznej i „mogłaby się stać zarazem źródłem bogactwa narodowego.“ Jeżeliby uznana została wyższość źródeł naszych albo przynajmniej równo-wartość z innymi zagranicznymi tejże samej natury, oszczędziłoby się nie mało kosztu na sprowadzanie wód

Ale nie dosyć jeszcze mieć ufność w lekarzu wybrańcu, i w wodzie odświeżycielce sił naszych, trzeba koniecznie ażeby miejsce kąpielne, zakłady wodne były nie tylko potrzebne, ale i wygodne. Nie chorzy goście, nie męczennicy podróży, mają po swoim do kąpiel przybyciu, tropić po kątach wygodę dla siebie, lub walczyć o każdą do życia potrzebę; lecz wszystkie potrzeby, i odpowiednie słabościom ich wygodę, już po zakładach na gości swoich czekać powinny. Zakład kąpielny nie obóz, a chorzy to nie żołnierze, co z powołania im właściwego, gdzie bądź przybędą, niosą i wożą wszystkie przybory ze sobą, a bez wygod obęjsz się muszą. Jeśli wygoda u ludzi zdrowych, lecz zamożniejszych, często zastępuje potrzebę; to wygoda u słabych — nie powiem chorych — już się zmieniła w konieczność. Brakło dziś osób, co czystych zabaw szukają w kąpielach; lecz takich co w swej niemocy cielesnej mogą zapomnieć o jakiejś takiej wygodzie, nigdy się pono w najtwardszym czasie nawet w szpitalach nie doczekamy. Suche, jasne i czyste mieszkanie, izdebki o ile można przystępne, przestronne, nie wyciążnięte szjami swemi na ostre wiatry krzyżowe, do tego kuchnia gościnna najpospiechliwsza, bo cierpliwość nie jest cnota chorego, tem mniej Polaka; krew nasza więcej ją uważa za sztukę. Spizarnia, ta wierna kuchni sąsiadka, nigdzie mniej jak w kąpielowym zakładzie nie może służyć dla perspektywy; bo faska starego masła, grzybowy różaniec i gąsior z octem stojące w oknie takiej spizarni, nie tworzą godła kuchni huzarskiej, a tem mniej kuchni Hipokratasa; choćby też wewnątrz jeszcze kilka szufadek korzeni, coś maki i zapas wołowy stały codziennie w zabezpieczeniu żołądka. Chorzy Polacy od czasów najzamaszystszych w jedzeniu, od saskiej ery, znali już kasze i kaszki co w inwentarzach młynarskich z lat owych jak najwyraźniej się spostrzeżają; czemużby dzisiaj, na brak tych kaszek i innych uswięconych już głosem lekarskim żywności, tyle jereńskich i klątw potrzebnych się stać miało? Przed kilkunastu latami, generałowa z książąt Gedrojców Rautenstrauchowa, piórem się na brak kaszki żalila, że ulubionej swej chorej służącej niczem w kąpielach zasilic nie mogła; w parę lat później, kilku obywateli z hreczaniej ziemi krakowskiej słysząc, że sobie w tym samym wodnym zakładzie żołądek trefnym węgierskim stołem popsuli i kaszy biednej przez tydzień znaleźć nie mogli; nie przytaczam już innych a innych elegij, ale przed dniami 14stu widziałem w przejeździe z naszych kąpeli, ojca ze synem Kal... obywateli wołyńskich, ojca z bólami wniesiono do traktynu na sofę, — i gdzie ten przytomnym tam stolownikom bieg swojej drogi i swej słabości opowiedziawszy, śród różnych rzeczy między innymi gorzko narzekał, że w całej żołądka niemocy, nie mógł się ani doprosić ani dokupić lyżki swego polskiego z kaszy kleiku, a wszyszcysy jak w Eneasza po jego rozbięciu, uwagę z podniesionemi uszama zwracali. Stąd wniosek z wniosków, iż w tymże wodnym zakładzie, stół jadalny, któremu postępowe dziś narody tak wielką nadają rolę, którego nakrycie i półmiskowe ubranie już do sztuk pięknych w Anglii należy, estetycy do swej go umiejętności podciągli, a dyplomaci korzystając z niego umiejają, stół mówię jest dotąd na pierwszej stopie popopotowej... Chorzy choćby z najłepszych przybyli stołów, nie potrzebują tu jadłospisu Karema, ale bez kaszy polskiej i kury polskiej, trudno jest i samej Jerolimie, której tu dzieci falami ciągną, obęjsz się przy zegarkowych obiadach. Jakżeż tu zresztą odmówić tych drobnych przysług gościowi, jeżeli

on jak w tych dwóch latach, o sto mil blisko dla szklanki wody wycieczkę do nas odbywa i przyściśniony słabością, wszystkie wygody i całe szczęście swe domowe, na kilka miesięcy, niepewny czy nie na zawsze porzuca? Byłaby to więcej niż krzyżująca mieludźkość! Nie gderactwo-to, nie popis, ani rachuba pociąga mem piórem, lecz obowiązek jakimś winni ludzkości, wzmocony prośbą jednego z tych męczenników kąpielnych, rzecz mi tę z brzegu jedynie swej grzesznej strony dotknąć kazały. Nie można przypuścić aby właściciel tego prywatnego zakładu, znany zkad innad jako najczynniejszy obywatel obwodu i nieposledni estetyk, znawca sztuk pięknych i kąpiel innych krajowych, tego życiodawczego pytania rozwiązać nie zdołał; gdyby tylko za swemi oczyma i stronkonaniem wraz serce swe także na ową stronę przerzucił zechciał. Wszakże podobna organizacya zakładu głównie na kilku workach kaszy oparta, przy zwinnym, umiejnym i niezrażonym kucharzu, choćby też był bez szlafmicy; i dziedzirowi w jego rachunek może iść na rękę — byleby z mieszkańcami swojemi — kwaterą wiejską i dworską z podziałem starego zakonu i chrześcian, już z góry przed zjazdem gości, oparł się i ubezpieczył obydwie strony na granitowej rachunku podstawie.

Berlin 10 sierpnia.

Dzienniki tutejsze zapełnione są sprawozdaniami z uroczystości cherbourskich, opisując w nich wszystko cokolwiek się w prasie francuzkiej i angielskiej znajduje. Dzienniki tutejsze lubią stawiać obok siebie opisy i opinie z tych dwóch źródeł pochodzące w każdej ważniejszej okoliczności. Jest to zresztą bardzo stósowny materiał do zapełnienia niesłychanej czołosci, która tu chwilowo nie tylko w politycznem, ale w całym publicznem, literackim i artystycznym życiu panuje. Karmic codziennie publiczność kuropatwami holsztyńskimi, na połowę zwierzałemi, to nie uchodzi. Ogół publiczności nie tyka już wcale tego specyjału wysokiego smaku, którym już dawno popsal sobie żołądek. Uroczystości cherbourskie to przecież coś nowego i ważnego, z ozem i pseudo-liberalna prasa Nationalzeitung rachować się musi. Po Cherbourg, a raczej w większej jeszcze mierze niż tenże, zajmuje szczęśliwie położenie drutu telegraficznego pomiędzy starym a nowym światem. Nie można się dziwić, że dzieło tak wielkie nową dumą napęlnia rasę angielską. Times słusznie podnosi jego znaczenie, ale porównując je z Cherbourgiem, niesprawiedliwy, powiedzmy otwarcie, śmieszny zarzut czyni Francji, że buduje dzieła zniszczenia, niepomnając, że Anglia w tym względzie wszystkie narody przecięgnęła. Daleko jeszcze jesteśmy od tego aby wszystkie dzieła, odkrycia i wynalazki wiedzy i pracy ludzkiej służyły tylko ku pomnożeniu i rozszerzeniu moralnego i materialnego dobrobytu narodów. Długo jeszcze wielką ich część wyzyskiwać będą rządy, jeżeli nie wyłączone to głównie na swoją korzyść.

Nanowo wzmoconia przyjaźń Francji i Anglii, chociażby to było więcej pozornie niż rzeczywistość, utwierdza jednak zaufanie w trwałość pokoju powszechnego. Pojawia się widocznie wpływ ten na giełdach europejskich. Na tutejszej wszystkie niemal papiery poszły w górę, spekulacya się ożywiła, przemysł i handel wróżą pewniejszą i lepszą dla siebie przyszłość. Wyszło nowe piemko o wyborach: Wahlen zum Hause der Abgeordneten in Preussen, von einem Katholiken, które robi wrażenie i pomiędzy protestantami. Autor jakiś nadreńczyk, broni go-

dle świadectwa jakie znajdują w małych a prawdziwych opowiadaniach autorki w Imie Boże najwięcej przyłożyli się do urzadzenia w Wilnie Sali dla ubogich. Dziecina przyniosła z sobą drobny urywek papieru a z nim jedyny dowód, że ochrzczona na imie Joanna, i że jej rodzice słubni, są szlachetnego urodzenia. Stało się zadość ich życzeniom. Joanna wywieziona za granicę, wychowana była w zakonie Urszuliniek nad Renem, potem w St. Germain pod Paryżem, a teraz doszedłszy do lat 19, uposażona od przybranych swych rodziców, wychodzi za mąż do Lotaryngii niedługo przez naszego Leszczyńskiego po ojcowsku rządzonej. Ze prawo francuzkie wymaga dla nieletniej sieroty opiekuna i bez jego asystencyi ślub cywilny nie może być dany, traf zrzadził, że mię sędzia pokoju na ten urząd mianował. Jest tedy obowiązkiem mojego sumienia a w interesie powierzonej mi sieroty do czasu jej wyjścia za mąż, abym niezaniebdał by najmniejszego srodka, jeśli już nie do wynalezienia jej nieszczęśliwych rodziców, to przynajmniej do przesłania im wiadomości, że ich córka Joasia żyje, że otrzymała nale-

rażo sumiennego przestrzegania uchwały konstytucyjnej, i wzywa do czynnego i powszechnego udziału w przyszłych wyborach. Żąda od przyszłych posłów miłości do kraju, znajomości jego stosunków a przedewszystkiem niezawisłości osobistej, aby przyszła Izba nie była znowu jakoby rządem w odmienną postać, i obrady jej nie miały pozoru kuglarstwa parlamentowego. Autor tłumaczy przyczyny, które pewną liczbę członków opozycji, i to najznaczniejszą, spowodowały do przybrania nazwiska stronnictwa katolickiego. Przyczyny te leżą w reskryptach rządowych, które nadwierały zasadę konstytucyjną, stanowiącą równouprawnienie kościołów katolickiego i protestanckiego. Nazwisko to zniknie, gdy rząd powróci na stanowisko konstytucyjnej, i zaniecha uważać się za protestancki, który poczytuje sobie za obowiązek podnosić, rozszerzać i umacniać ten charakter, chociażby ze szkodą kościoła katolickiego.

Księżna Pruska jutro, Książę Pruski i goście angielscy pojutrze przybędą do Poczdamu. Królowa angielska zabawi tu do 28go b. m. Wielcy Księstwo badenscy, weimarscy, koburscy, meklemburscy pomnożą liczbę gości. Berlińczycy powracają do domu z wycieczek letnich, aby jeździć jak najczęściej do Poczdamu dla widzenia dworu i jego gości. Wielu najęło sobie tamże na parę tygodni stałe mieszkanie. Królowa sprowadzi nam zapewne pogodę, którą Anglicy uważają za jej przywilej.

Kraków 12 sierpnia. Krakauer Zig podała była wykaz statystyczny szkół wiejskich w obrębie rządowym Krakowskim. Tak z tego wykazu, jak i z wykazu statystycznego szkół w obrębie Namiestnictwa lwowskiego, zamieszcza *Gazeta Wiedeńska* następujące zestawienie:

Z obszernych wykazów statystycznych co do szkół w obu obrębach rządowych Galicji, wykazuje się wielki wzrost szkół. Od r. 1848 do końca 1857 w Krakowskim obrębie rządowym powstało 93 szkół nowo założonych, a daleko większa ich liczba otrzymała wyższe uposażenia. Rząd stara się ciągle o zakładanie nowych szkół i polepszenie istniejących, i w tej mierze znajduje jak największą gotowość i wsparcie tak u osób prywatnych jako i u gmin. Przepisy dotyczące się przymusu uczęszczania do szkół, są ściśle przestrzegane, a i pod tym względem osiągnięto już wiele i więcej jeszcze spodziewać się należy.

W obrębie rządowym Krakowskim istniało z końcem 1856 roku 497 szkół, w tej liczbie 32 szkół głównych, 281 trywialnych i 192 parafialnych nie opartych na rozporządzeniach.

Według podziału na wyznania, w tej liczbie było 418 szkół rzymsko-katolickich, 61 grecko-katolickich, 15 ewangelicznych i 3 izraelskie; według podziału na języki—wyjmując z tego szkoły ewangelickie wyłącznie niemieckie—jedna niemiecka, 180 polskich, 21 ruskich, 240 niemiecko-polskich (gdzie uczą po polsku i po niemiecku), 13 polsko-ruskich, 27 niemiecko-polsko-ruskich. W połączeniu z temi szkołami zostawało 41 szkół żeńskich przemysłowych, 4 szkoły rękodzielne dla uczniów rzemieślniczych i 182 szkół niedzielnych.

W całym tym obrębie znajduje się 1640 wsi należących do szkół, z 156,861 domami i 122,800 dziećmi obowiązanych do uczęszczania (25,609 niedzielnych) tudzież 1232 wsi nie mających szkół z 91,322 domami i 70,828 dziećmi obowiązanych do uczęszczania (14,422 niedz.). Ogół dzieci uczęszczających wynosi 32,875 (9721 niedz.).

Według podziału na wyznania było dzieci rzymsko-katolickich obowiązanych do szkół 175,988 (we wsiach nie mających szkół 67,789), uczęszczających do szkół 29,781 (171 dzieci rz. kat. uczy się w szkołach gr. kat.) 40,031 dzieci obowiązanych było uczęszczać do szkół niedz. (14,422 we wsiach niemających szkół) szkoły niedzielne odwiedzało 6921 dzieci (31 w szkołach gr. kat.)

Z dzieci obrządku gr. katol. obowiązanych było 7293 (1451 we wsiach niemających szkół), uczęszczało do szkół 2080 dzieci (133 w szkołach rz. kat.) Dzieci obowiązanych do szkół niedz. było tego obrządku 2336 (484 we wsiach niemających szkół), uczęszczało 831 dzieci (z tych 34 do szkół rzym. kat.)

Ogół dzieci wyznania ewang. obowiązanych do uczęszczania, wynosił 1559 (973 we wsiach ewang.), chodzą do szkół 1034 (876 do szkół ewang. 158

do katol.), liczba uczniów obowiązanych w niedz. wynosiła 350 (305 we wsiach ewang.), z tych 305 dzieci, 275 chodziło do szkoły we wsiach ewang., we wsiach rzym. katolickich uczniowie repetycyjni ewangelicy i żydowscy nie są wykazani.

Liczba uczniów starozakonnych obowiązanych chodzą do szkoły wynosiła 12,336 (1507 we wsiach niemających szkół), chodzą do szkoły 1202. Z tych pobierało nauki 346 w szkołach izraelskich, reszta w katolickich.

Według ogólnych wykazów stanu szkół we Lwowskim obrębie namiestniczym, w roku szkolnym 1856—1857 w 2106 kuracjach znajdowało się 1656 szkół, w tej liczbie 250 rzym. katol., 1342 grecko-katol., 59 ewangelickich a 5 żydowskich. W tej ogólnej liczbie było 35 szkół głównych (18 rzym. kat., 13 gr. kat., 1 ewang., 3 izraels.), 630 trywialnych (178 rz. kat., 454 gr. kat., 58 ewang., 2 izraels.) 987 istniejących nie podług przepisów (z tych 54 rzym. kat., 933 gr. kat.)

Dzieci obowiązanych chodzą do szkoły było 286,148, a chodzą ich 61,570.

Według wyznań, było dzieci rzym. kat. obowiązanych chodzą do szkoły 58,719, a chodzą ich 17,659; grecko-katol. pierwszych 192,536, drugich 35,164; ewangelickich pierwszych 3482, drugich 3420, z tych 175 chodziło do szkół katol.; izraelskich dzieci obowiązanych chodzą do szkoły 30,622, z tych 1820 chodzą do szkół swego wyznania, a 3092 do szkół katol.

C. k. Minister spraw duchownych i oświecenia na przedstawienie właściwego ordynaryatu biskupiego zamianował X. Eugeniusza Janotę dotychczasowego przybocznego nauczyciela przy gimnazjum w Krakowie, rzeczywistym nauczycielem religii do czterech niższych klas tego gimnazjum.

Gminy Grodzisko, Różanka i Zawadka w obwodzie jasielskim obowiązały się na uposażenie szkoły trywialnej w Grodzisku, płacić na utrzymanie nauczyciela 100 złr. rocznie gotówką i dawać w zbożu 12 korcy żyta, 10 korcy jęczmienia i 11 korcy owsa; następnie wystawił dom szkolny z drzewa przyrządzonego przez właściwego dziedzica i przeznaczonych na opał 6 siąg drzewa corocznie, ściąg i zwieżie bezpłatnie.

Wiedeń 11go sierpnia. J. C. W. Arcyks. Stefan, który przez lat kilka bawił nieprzerwanie za granicą, a mianowicie w Niemczech, wrócił do kraju i w dniu dzisiejszym przybył do Wiednia. Hr. Flandryi spodziewany tu jest dziś lub jutro z podróży swojej do Włoch.

Zarząd namiestnictwa Niższej Austrii objął tymczasowo po śmierci hr. Emingera wiceprezydent namiestnictwa bar. Sala.

W arsenał weneckim spuszczone 7go b. m. nową korwetę srebrową pierwszego stopnia, której dano imię „Silvestro Conte Dandolo“. Jest ona o sile 236 koni, i ma 20 dział. Słychać, że J. C. W. Arcyks. Ferdynand Maksymilian podczas pobytu swego w Wiedniu przedstawił N. Panu niejaki przedmiot dotyczący się marynarki wojennej, które zyskały dla siebie potwierdzenie cesarskie. Podobno między przedstawieniami temi jest zamiar powiększenia floty austriackiej pięciu nowymi okrętami linowymi pierwszj i drugiej wielkości, tudzież stosowną liczbą innych mniejszych statków wojennych.

Gaz. Wiedeńska wieczorna donosząc o art. kule umieszczonym w *La Patrie* z powodu zjazdu cherbourgskiego, przycząta te jej słowa: „Zjazd ten ma niezmierną doniosłość dla potęgi obu krajów, c. wilizacy i wolności ludów. Nie podpisano tam żadnego traktatu, to prawda; były to tylko odwiedziny królowej i gościnność cesarza. Ale wielki zdarzył się wypadek i mamy teraz pokój cherbourgski.“ Dość — mówi *Gaz. Wiedeńska* — słowa te przytoczyć, aby każdemu wyraźnie okazać, co przez to chce paryski dziennik powiedzieć. Z uwag swoich nad Cherbourgiem przechodzi on do Austrii i gwałtownie ją zaecpiał: „Państwo to — mówi *La Patrie* — chce traktat żeglugi dunajskiej usunąć z pod zwierzchniej kontroli kongresu; czas położyć koniec tym ciągłym roszczeniom Austrii.“ Chcemy czekać na sposobność obiecaną nam przez *La Patrie*, aby jeszcze raz wykazać, że zachowanie się gabinetu wiedeńskiego w kwestyi Dunaju odpowiada zupełnie ogólnym zasadom prawa publicznego, tudzież brzmieniu umów. Jedno wszelako dziś już

możemy nadmienić dziennikowi paryskiemu, że uczucie honoru narodowego nie jest w Austrii mniejsze niż za Renem, a chęć obronienia i strzeżenia wielkich celów państwa nie jest w Austrii mniej wyraźną aniżeli tam. Wprawdzie uczucie to i ta wola nie są w Austrii kierowane dowolnością i zmiennością widzimisię, a umiarkowanie podług jakimi jedne i drugie się objawiają, wypływa z tej zasady równe prawo i równy obowiązek dla wszystkich.

Wykaz dochodów i wydatków państwa austriackiego w roku skarbowym 1857 w porównaniu z rokiem 1856.

I. Dochody państwa.

A) Dochody zwyczajne.

	1857.	1856.
1. Podatki stałe.		
Podatek gruntowy	złr. 63,242,146	61,350,610
„ domowy	11,719,486	11,638,941
„ spadkowy (zaległości)	58,501	53,127
„ zarobkowy	9,892,863	9,997,709
„ dochodowy	9,763,300	9,020,773
Inne podatki stałe	94,360	70,652
Razem	94,770,656	92,131,812
2. Podatki niestałe.		
Podatek konsumcyjny	złr. 36,934,335	32,816,444
Oplaty celne	18,786,427	20,541,310
„ od soli	26,905,465	29,725,358
„ od tytoniu	26,686,126	24,625,621
Stemple, taksy i należności prawne	30,971,982	29,976,663
Loterya	7,135,907	5,856,875
Poczta	2,106,086	2,293,806
Myto	2,523,438	2,685,626
Próba srebra i złota	96,419	110,921
Należności połączone (w królest.	253,599	253,134
Oplata od prochu i saletry lomb.wen.	brak 510	brak 299
Razem	152,399,274	148,885,459
3. Dochody z własności państwa, tudzież z mennictwa i górnictwa.		
Przychód z dóbr państwa	złr. 3,401,410	2,830,581
Prebendy duchowne opróżnione	4,787	brak 44,202
Przychód z kolei rządowych	601,017	3,623,624
„ z telegrafów	212,128	160,500
Fabryki rządowe	1,327,971	1,123,941
Górnictwo	939,670	1,261,271
Mennictwo	582,587	475,383
Razem	7,069,570	9,431,698
4. Nadwyżka fund. umorzen.		
5. Rozmaite dochody.		
Przepadki i zabory	złr. 419,259	148,173
Dodatki z różnych funduszów	339,564	514,715
Oplata za uwolnienie od wojska we dług prawa z 21go lutego 1856	1,222,550	1,675,500
Zysk z monety i wymiany	1,805,418	410,572
Własne przychody administracji woj-skowej i inne wpływy	4,935,573	5,147,714
Razem	8,722,314	7,896,674
Ogół dochodów zwyczajnych	275,900,860	268,433,735
A) Dochody nadzwyczajne.		
Sprzedaż dóbr państwa	złr. 248,184	75,061
Od towarzystwa kolei rządowych za kopalnie	3,788,400	2,209,900
Inne sprzedaże kopalń	611,040	373,020
Z funduszów indemnizacyjnych za obli-gacyjne przypadające na dobra skarbowe	687,760	2,070,560
Oplaty za uwolnienie od wojska we dług prawa z d. 23 grudnia 1849	17,059,603	—
Ogół dochodów nadzwyczajnych	22,394,987	4,728,541
Ogół dochodów państwa	298,295,847	273,162,276
II. Rozchody państwa.		
A) Wydatki zwyczajne.		
1. Dwór cesarski	złr. 9,104,024	6,420,623
2. Kancelarya przyb. JCKMci	38,998	38,199
3. Rada państwa i archiwum	197,585	177,391
4. Rada ministrów	31,944	31,170
5. Ministerium spraw zagr.	2,078,151	2,497,202
6. Ministerium spraw wewnętrznych.		
Naczelný zarząd	złr. 529,037	573,966
Akademia umiejętności w Wiedniu	73,532	79,726
Zakład geologiczny	37,338	32,943
Administracja w krajach koronnych	22,448,265	20,403,933
Zakłady karne	3,681,589	3,722,918
Zakład gospodarski w Altenburgu	32,600	16,000
Poprawa ziemi	88,496	63,762
Stany krajowe	88,444	69,731
Zakłady dobroczynne	698,089	783,055
Komisje indemnizacyjne	303,041	492,870
Wynagrodzenia laudemiałne	1,490,873	1,978,148
Wsparcia publiczne	—	119,705
Razem	29,471,304	28,336,757

	1857.	1856.
7. Ministerium skarbu.		
Naczelný zarząd	złr. 1,202,016	1,266,259
Zakłady naukowe górnicze i leśnicze	51,885	86,733
Dyrekcye skarbowe i prokuratorye	6,865,198	6,296,579
Straż skarbowa	7,500,915	7,467,563
Kassy główne i krajowe	854,340	830,395
Urzędy i inspektoraty podatkowe	4,723,244	4,673,963
Provizorya katastru i podatku grun-towego	2,477,309	2,563,881
Inne władze skarbowe	431,741	517,351
Place osób nienależących do żadnej gałęzi służby	406,698	548,337
Wydatki na manipulacje kredytowe i pieniężne	303,467	1,817,768
Wynagrodzenia za podatek konsum-cyjny	711,120	685,818
Zapłaty obcym rządóm	117,300	83,333
Potrącenia	562,988	589,223
Inne wydatki	1,491,338	770,352
Razem	27,699,759	28,197,555

(Dokończenie nastąpi).

Królestwo Polskie.

Gazeta rządowa ogłosiła nową rozległą ustawę dla instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, tudzież dla szkoły wiejskiej przy tymże instytucie będącej. Mocą tej ustawy ważny ten zakład dla naszego kraju rolniczego zupełnie zreorganizowany został i znacznie powiększony, a zarazem założoną została obok niego *szkoła wiejska* „celem sposobienia młodzieży do niższych stopni i obowiązków w gospodarstwie wiejskiem,“ jakich to szkół założenie i u nas zamierzają. Ustawa tej, kilkadziesiąt szpałt druku zajmującej, nie możemy całkowicie podawać, lecz tylko treść jej lub główniejsze ustępy. Początek ustawy, naznaczający cel i skład instytutu, brzmi:

- § 1. Instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie ma na celu kształcenie zdolnych praktycznych gospodarzy i leśniczych.
- § 2. Przy instytucie znajduje się szkoła wiejska, której celem jest sposobienie młodzieży do niższych stopni i obowiązków w gospodarstwie wiejskiem, aby mogła być użyta z pożytkiem w pomoc przy gospodarstwie, w zarządzie oddzielnymi jego częściami, w dozowaniu tychże itp.
- § 3. Instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa, wraz z znajdującą się przy nim szkołą wiejską, zostaje pod zwierzchnictwem kuratora okręgu naukowego warszawskiego.
- § 4. W instytucie znajdują się: dyrektor, inspektor uczniów, inspektor gospodarstwa, nauczyciele, guwernerowie, lekarz, dentysta, buchhalter, sekretarz, kanceliści, ekonom, dozorca zabudowań instytutowych, ogrodnik, dozorca uczniów i służba niższa.
- § 5. Dyrektor instytutu wybierany przez kuratora okręgu naukowego, po zniesieniu się ministra oświecenia narodowego z namiestnikiem Królestwa Polskiego, zatwierdza się na ten urząd przez najwyższy rozkaz do zarządu cywilnego.
- § 6. Inspektora uczniów, inspektora gospodarstwa, nauczycieli, guwernerów, lekarza i dentysty, mianuje kurator okręgu, wedle ustanowionego porządku.
- Uwaga. Na inspektora gospodarstwa może być przeznaczony i cudzoziemiec, mający do tej posady przez swoje wiadomości i nabyte doświadczenie w gospodarstwie, potrzebne kwalifikacje.
- § 7. Buchhaltera, sekretarza, kancelistów, ekonom, dozorcę zabudowań i ogrodnika, wybiera dyrektor instytutu, zatwierdza kurator okręgu.
- § 8. Dozorców, uczniów i służbę niższą, wybiera i przernacza dyrektor instytutu.

Zarząd Instytutu.

Bezpośredni zarząd instytutu i wszystkich do niego należących zakładów, powierza się dyrektorowi. Dla załatwiania przedmiotów dotyczących części wychowawczo-nadzorczej, naukowej i technicznej, oraz części gospodarczej w zewnętrznym zarządzie instytutu, ustanawia się przy instytucie rada, która pod prezydencyą dyrektora, składa się z obu inspektorów i starszych nauczycieli. Do tej rady mogą być powoływane i inne osoby, wyznaczone przez kuratora okręgu naukowego. Do czynności zaś dotyczących się części gospodarczej w wewnętrznym zarządzie samego instytutu i szkoły wiejskiej, będzie przy Instytucie komitet gospodarczy, który pod prezydencyą dyrektora, składać się ma z inspektora, uczniów i innych osób wyznaczonych przez kuratora okręgu naukowego.

żyte wychowanie, i ta znalazła dla siebie doczesnego towarzysza, co jej szczęście przyszłe ustali. Nie masz w tém mojem opowiadaniu żadnego dramatu, z jakim zawsze spotkać się można w opisach kronikarzy paryskich. Podrobione zdania mająć li mieć więcej dla czytelników interesu, niżli rzeczywista powieść? Dla mnie przynajmniej książka o której wspominałem (Gabrielli z Günthérowski Puzyrinie) właśnie z tego powodu, że jest zbiorem opowiadań prawdziwych o zanych czynach i postępkach poczciwego np. fabrykanta szcetek Tomaszewskiego, nieoszacowanej p. Malewiczowej, p. Dyonizego, p. Rod... i tyłu innych, była nader pożądana. Komu ona w ręce wpadnie niech czyta rozdział *Słówka ludu* i wśród wielu mądrych zdań niech niezapomni tego organisty, co oddalony bez zapłaty za 22-letnią służbę, nie skarżył się, nie narzekał, nie tajał proboszczowi, jeno wznosił ręce do góry i zawołał: Dziękuję ci Boże! to więc służba moja była jedynie dla Kościoła!

Jużście donieśli o wyszłych z druku *Listach z zagranicy* z powodu kwestyi włosciańskiej, znaj-

dziecie w niej osnowę umowy projektowanej między właścicielami wsi a gromadą — autor powiada na str. 176 byle była spisana w języku ludu ręczną, że pojęta i dotrzymana będzie, że zabezpieczony zostanie byt ludu wolnego oparty na własności, i byt właścicieli ziemskich, opierający się na wyzwolonej pracy; ani też potrzebne będzie ścieśnianie wolności przenoszenia się z miejsca na miejsce, którą wreszcie rząd w każdym czasie będzie mógł powściągnąć. Takie to zbawienne skutki wypłynęły mają wedle obietnicy szanownego pisarza z owej umowy. Godziż się o niej zamilczeć? i redakcyja *Czasu* miałyby odmówić miejsca zamieszczenia tej czarodziejskiej aryanji?.. Baczność panowie czytelnicy a zwłaszcza interesowane najbardziej strony!

„Między... zawarta została następująca umowa o wykupno ziemi na własność.

1) Wszystkie grunta w używaniu włoscian będące są na przedaż włoscianom tejże wsi, cena za morg...
2) Każdy z gospodarzy mogący zaraz całkowicie 2) wartość za grunt zapłacić, w tejsze chwili staje się jego właścicielem, tem samem wolnym od wszelkiej z tego gruntu powinności, albo splaty właścicielowi.

3) Ci zaś z włoscian, którzy nie są w możności od razu nabyć na własność używanych przez nich wydziałów ziemi, będą mogli dziesiętnymi częściami spłacać wartość jej i za opłatą każdej dziesiątej części robocizny albo czynszu, to jest: że kto spłaci dwie, trzy, 4ry części, połowę itd. będzie wolny od dwóch, trzech, czterech dziesiątych części, albo połowy odrobku lub czynszu.

Francuz to przeczytawszy powiedziałby *c'est simple comme bonjour*; ale dalej rzecz komplikuje się i jużby następnego wywodu nierozumiał, po co dodatek dla włoscian?..powodoweni (włoscianie) wrodozem przywiązaniem do ziemi, widzimy w tém uczynność właściciela, który mając prawo dzierżawienia ziemi swej na zawsze w swoim posiadaniu, chce każdemu z nas cząstkowo, z pewnem ułatwieniem (? za pieniądze) odstąpić ją na własność; zawiędując mu tedy jego uczynność obowiązuje się... powściągać niewdzięczne zbiegostwo, każde-

go zbiega uważać za zdrajcę i nieprzyjaciela gromady, a w końcu grunta nasze pojedyncze nierozdziałać inaczej tylko na dwóch synów lub dwóch zięciów... Nakoniec wezwanie błogosławieństwa Bożego i td. Jaby od niego zaczęła na niem skończył a wypuścił całą osnowę umowy. — Z Bożem błogosławieństwem prędzej się przyjdzie do rezultatu niż z ową aryanją.

„Jak cały zakon boży zawiera się w jednym słowie: *miłość*, mówi autor na str. 105, tak cała nauka o wolności w niem jest zamknięta... W Imię Boże idmy dalej i pracujmy szczerze! ze zrzeczeniem się chrześciańskiem spełnijmy naszą powinność względem braci i bliźnich naszych!..“ Alboż to wszystko nie piękne obrazy, alboż czytając je serce ci nietaje, nierozczula się?... Może.. ale ja prosto dusznie powiem, że wolę bezinteresownego organistę Gabryeli.

Następnie w §§ od 10go do 16go oznaczone są szczegółowój atrybucje i obowiązki Rady Instytutu, a od 16 do 19go włącznie obowiązki i atrybucje Komitetu gospodarczego. §§ od 19 do 31 mówią o przyjmowaniu uczniów, a mianowicie, iż w instytucie ma być liczba uczniów 150, którato jednak liczba może być według potrzeby i możliwości powiększoną na mocy postanowienia ministra oświecenia za zniesieniem się z Namiestnikiem Królestwa. W tej liczbie uczniów jedni są stypendyści utrzymywani przez komisje przychodów i skarbu, Księstwo łowickie, Okrąg naukowy warszawski; drudzy są na własnym koszcie, za opłatą 250 rsr. rocznie. Tak jedni jak drudzy uczniowie mają mieć w instytucie: pomieszkanie, ubranie, stół, opał i światło, pomoce naukowe i potrzeby szkolne, pomoc lekarską i obsługę. Za stypendystów wnoszą taką samą opłatę władze na których są koszcze. Przyjmowanie uczniów odbywa się raz na rok od 15go sierpnia do 1 września, a przyjmują się młodzieńcy wszystkich stanów, nie młodsi nad lat 17, bez egzaminu, jeżeli ukończyli kurs nauk w gimnazjach lub szkołach wyższych realnych, w przeciwnym razie za złożeniem egzaminu odbyć się mającego w samym instytucie. Opłata wnoszą się w 2ch półrocznych ratach z góry, w początku września i w środku stycznia.

Trzeci oddział Ustawy obejmujący paragrafy od 32 do 53, zawiera „część naukową“, a mianowicie jakie nauki, w jaki sposób wykładane będą w instytucie, oraz o egzaminach uczniów i o wydawaniu patentów. W instytucie wykładane będą:

Nauka religii, język rosyjski w sposobie praktycznym, statystyka główniejszych państw europejskich, szczególniej zaś cesarstwa rosyjskiego razem z Królestwem Polskiem; popularny wykład nauki o bogactwie narodów (ekonomii politycznej); gospodarstwo wiejskie ze wszystkimi oddzielnymi gałęziami, jako to: o uprawie gruntu, łąk, o chowaniu bydła, o ogrodnictwie, o sztucznem rozmnażaniu ryb, o pszczolnictwie, o zarządzie domowym z wyłożeniem prawideł urządzenia gospodarstwa wiejskiego i zarządu dobrami, o szacowaniu majątności; buchalterya wiejska; technologia wiejsko-gospodarcza; mechanika, architektura wiejska z rysunkami planów architektonicznych; miernictwo z praktycznymi ćwiczeniami w niwelacji, w zdejmowaniu i rysunku planów mierniczych; wiadomości o kadastrach i lustracji; leśnictwo, zaprowadzanie lasów, polycya leśna, użycie lasów, ułożenie planu gospodarstwa leśnego, taksacya i oszacowanie, administracya leśna, ustawa leśna, myślistwo itp.; fizyka zastosowana do gospodarstwa wiejskiego, chemia rolnicza, mineralogya; botanika szczególniej zastosowana do gospodarstwa: zoologia zastosowana do nauki hodowli bydła i weterynaryi; weterynarya; hygiena; wiadomości z nauki prawa; prawo rosyjskie i miejscowe, z zastosowaniem do gospodarstwa wiejskiego.

Wszystkie te przedmioty wykładane będą teoretycznie i praktycznie; a nadto uczniowie obznajmiać się będą z różnymi wyrobami z technologią gospodarstwo-wiejską związek mającemi, np. z pędzeniem, wódką, wyrobem cukru itp. przedmiotami.

Wykład nauk dzieli się na trzy kursa. Dla każdego kursu wyznacza się termin jednoroczny, zaczynający się dla uczniów Igo kursu z d. 1 września; dla uczniów zaś innych kursów zaraz po ukończeniu egzaminów to jest z d. 1 lipca. W jedne tylko święta Bożego Narodzenia a mianowicie od 20go grudnia do 13go stycznia uczniowie mogą być uwalniani do domów rodzicielskich; w innym zaś czasie dyrektor instytuciu udzielić może urlop na dni 6, na dłuższy zaś czas urlop daje kurator okręgu naukowego. Wykład nauk odbywa się według dołączonego do ustawy planu, a przedmioty naukowe wykładać mają nauczyciele według instrukcyj zatwierdzonych przez ministra oświecenia. Przepisy karności i porządku wewnętrznego wydane dla innych zakładów okręgu naukowego warszawskiego, stósują się w zupełności do Instytutu. Egzamina odbywać się będą w drugiej połowie czerwca; uczniowie nie mogą zostawać w jednym kursie dłużej nad rok jeden, wyjąwszy ciężkiej choroby. Rezultaty poczynionych w instytucie doświadczeń i postrzeżeń co do rolnictwa i leśnictwa podane będą do publicznej wiadomości. Uczniowie którzy ukończyli kurs nauk w instytucie otrzymają patent na stopnie agronomów I, II i III klasy. Pomoce naukowe w instytucie będą następujące: wzorowe gospodarstwo w folwarkach instytucuowych, z oborami i owczarniami; klinika weterynaryjna ze stajniami; szkielety koni, bydła rogatego i owiec; las należący do instytucu; pola do doświadczeń; zbiór gatunków ziemi; szkółka drzew; pszczolnik, ogród gospodarczo-botaniczny i zielniki, gabinet historyi naturalnej; gabinet modeli narzędzi i maszyn gospodarskich; gabinet fizyczny; biblioteka; laboratorium chemiczne i technologiczne; gorzelnia, tudzież staw dla doświadczeń co do chowu ryb.

Czwarty oddział ustawy od § 53 do 72 mówi o obowiązkach osób do składu instytucu należących. Najprzód o obowiązkach dyrektora instytucu zarządzającego nim naczelnie; o obowiązkach inspektora uczniów który pod kierunkiem dyrektora winien mieć baczną dozór nad moralnością i postępowaniem uczniów; o powinnościach nauczycieli którzy mają wykładać nauki według zatwierdzonych przez ministra oświecenia programatów i dzieł, oraz kierować praktycznymi zajęciami uczniów; jeżeli nie jest wskazane dzieło do wykładu, to nauczyciel winien użyć skrypta które zatwierdza Rada wychowania publicznego. Następnie o obowiązkach inspektora gospodarstwa, który według zatwierzonego planu pod kierunkiem dyrektora zarządza go-

spodarstwem w folwarkach instytucuowych. Nakoniec o obowiązkach gubernera przeznaczonych do pomocy dyrektorowi i inspektorowi dla ciągłego dozoru nad uczniami; o obowiązkach sekretarza, buchaltera, kancelisty i dozorczy gmachu.

Oddział piąty ustawy od §. 72 do 75 mówi o mundurach czyli formie ubioru tak nauczycieli jak uczniów. Oddział szósty ustawy od §. 75 do 100 mówi o pomieszczeniu, utrzymaniu i części rachunkowej instytucu. Dyrektor, inspektor i młodsi nauczyciel chemii, gubernierowie, buchalter, sekretarz, dozorca gmachów, ekonom, ogrodnik i służba niższa mają pomieszczenie w gmachach instytucu; prócz tego władza naukowa ma się starać, ażeby z czasem wszyscy nauczyciele mieli mieszkanie w gmachach instytucu. Gubernierowie mają stół w instytucie razem z uczniami. Wydatki na utrzymanie instytucu oznaczone są w załączonym etacie, a pokrywają się: z rocznego funduszu wyznaczonego corocznie ze skarbu Królestwa w ilości 9,470 rs., z dochodów dóbr marymonckich i z opłaty pobieranej od uczniów. Dalsze paragrafy ustawy o instytucie opuszczamy, gdyż mniej mogą zajmować ogół. Ustawę o szkole wiejskiej, która obok instytucu ma być założoną „celem sposobienia młodzieży do niższych stopni i obowiązków w gospodarstwie wiejskiem“ podamy później.

W Gazecie rządowej czytamy: „Cesarz zgodnie z wnioskiem księcia namiestnika Królestwa, zezwolił na pozostawienie w Królestwie Polskiem na zasadach ukazu z dnia 15 (27) maja 1856 roku wygnańca polskiego, Benona Trawińskiego, który dobrowolnie do kraju powrócił, poddając się decyzji rządu. — Oraz dozwolił znajdującemu się we Francyi wychodźcy polskiemu Karolowi - Wilhelmowi dwóch imion Jasińskiemu, powrócić do Królestwa, na zasadach ukazu z dnia 15 (27) maja 1856 r.“

Francya.

Obchód inauguracyi statuy Napoleona I w Cherbourgu odbył się w dniu 8go b. m. O godz. 11tej Cesarstwo wysłuchali mszy ś. w kościele ś. Trójcy. U drzwi kościoła przyjmował ich w gronie duchowieństwa biskup z Coutances, z kadielnicą i święconą wodą. Po mszy udali się Cesarstwo z licznym orszakiem na plac Napoleona, gdzie się wznosi statua Napoleona I którą Cesarz miał inaugurować. Za przybyciem Cesarstwa zasłona okrywająca statue spadała wśród okrzyków: *niech żyje Cesarz, niech żyje Napoleon I, niech żyje Napoleon III*, którym zawtórowały salwy artyleryi ze wszystkich okrętów stojących w przystani oraz z warowni.

Cesarstwo zajęli miejsca na trybunie bogato przystrojonej, wznoszącej się w przód statuy i z żywym zadowoleniem przypatrywali się wspaniałej panoramie, która się rozciągała po przed ich oczyma. Cesarz spostrzegłszy obok statuy dekorowanych medalem ś. Heleny, kazał ich prosić aby się zbliżyli do stóp estrady. Stare te szczątki nieśmiertelnych zastępów niosąc w ręku wieńce z nieśmiertelników i laurów, zajęły popiesznie wskazane im miejsca podzwijając N. Państwa pełnemi zapалу okrzykami. Skoro milczenie nastąpiło, burmistrz cherbourski wstąpiwszy na pierwsze stopnie estrady, przemówił w tych słowach:

„N. Panie! Cherbourg ze wszystkich miast Francyi najwięcej zawdzięcza Cesarzowi. Cała historia jego odnowienia zawarta jest w dekrecie cesarskim z d. 6go czerwca 1811 r., złożonym z rozkazu W. C. Mości pod kamieniem węgielnym owego posągu. Z ery cesarskiej datuje się również silny popęd nadany owym zadziwiającym dziełom, które zawstydają wyobraźnię, a których ważność oddać mogą tylko te pamiętne wyrazy: „Postanowiłem odświeżyć w Cherbourgu cuda Egiptu. Wzniosłem już na morzu piramidę, będę miał również moje jezioro Meris.“

„Na krańcu widnokregu wznosi się majestatycznie ta piramida na swój obszerny podstawie, w pośród bałwanów, których gwałtowność u stóp jej kona; zamyka ona i broni niby przednia straż, ową sspaniałą przystań, w której okręty nasze znajdują w każdym czasie opiekuńcze schronienie. Dzięki niechaj ci będą N. Panie! nasze jezioro Moeris już dzisiaj również powstało.“

„Kilka dni temu zaledwo, jak w oczach W. C. Mości morze wśród oklasków całej Francyi wtargnęło w tę obszerną kotłinę wydrążoną w bryłach skał, które zdawały się sztydzić z usiłowań ludzkich; a jeżeli twoim N. Panie było udziałem dopełnić wielkich planów potężnego założyciela twojej dynastyi, miasto Cherbourg poczuwało się do zaszczytnego obowiązku wzniesienia za przyzwoleniem W. C. Mości w dowód niegasnących nigdy wdzięcznych swych uczuć, pomnika na pamiętkę nieśmiertelnego swego dobroczyńcy. Będziemy więc mogli teraz z dumą wskazywać, tu, na wizerunek ubóstwianego bohatera, tam, na najolbrzymie dzieło przeszłych i nowszych czasów, przeprowadzone i ukończone pod świetnym panowaniem Napoleona I i Napoleona III. Skupiając przeto w jednej i tej samej myśli pamiętki nasze i wrażeń dziwów, których byliśmy świadkami, streszczać będziemy zaraz uczucie nasze w tym narodowym okrzyku: *Niech żyje Cesarz!*“

Cesarz na tę przemowę odpowiedział następnie. „Panowie! Dziękuję wam za przybyciem mem do Cherbourga, za waszą pełną zapalu odezwe, powiedzieliście, że zdaje się być przeznaczeniem mojem dokonywać w pokoju wielkie zamiary, które Cesarz powziął w czasie wojny. I rzeczywiście nie tylko olbrzymie dzieła jego pomysłom dochodzą do skutku, lecz nadto zasady moralne, którym z bronią w ręku chciał utworować drogę, odnoszą dzisiaj zwycięstwo skutkiem samego rozumu. I tak, jedna

z spraw, za którą walczył najzacieciej, wolność mórz, uświęcając prawo neutralności, rozstrzygnięta została za wspólnym porozumieniem się. Niezaprzeczoną przeto jest prawda, że potomności jest udziałem urzeczywistnić dzieło wielkiego człowieka. „Lecz oddając sprawiedliwość Cesarzowi, nie powinniśmy pomijać w tem miejscu usiłowań rządów, które go poprzedziły i które nastąpiły po nim. Pierwsza myśl utworzenia portu w Cherbourgu, należy się temu, który wszystkie nasze porty wojenne i nasze warownie potworzył, należy się Ludwikowi XIV, którego wspierał geniusz Vaubana. Ludwik XIV wziął się czynnie do dzieła, przodek mojej rodziny nadał mu stanowczy popęd, a następnie każdy rząd uważał za obowiązek swój dalej go prowadzić.“

„Dziękuję miastu Cherbourgowi, że wzniosło Napoleonowi I statue w miejscu, które on otaczał całą swoją pieczołowitością. Chcieliście złożyć hołd temu, który pomimo wojen lądowych, nigdy z oka nie spuszczał ważności siły morskiej. Niechaj jednakże nie trwoży się opinia dzisiejsza inauguracyą zarazem statuy wielkiego wojownika i ukończonego wojennego portu. Naród im jest potężniejszy, tem go więcej szanują, a im silniejszy rząd, tem większem kieruje się umiarkowaniem w swoich radach, tem większą sprawiedliwość w swych postanowieniach. Natenczas spokój kraju nie bywa stawiany na grę dla dogodzenia próżnej pysze lub uzyskania przelotnej popularności. Rząd opierający się na woli mas, nie jest niewolnikiem żadnego stronnicia i wtedy tylko wypowiada wojnę, gdy mu przypadnie bronić honoru narodu, lub wielkich spraw ludowych.“

„Rozwijajmy więc nadal w pokoju zarówno wszelkie zasoby Francyi, wzywajmy cudzoziemców aby pomagali naszym dziełom, lecz niechaj przybywają jako przyjaciele, nie jako współzawodnicy. Pokażmy im, że naród, gdzie panuje jedność, zaufanie i zgoda opiera się prądowi dniowemu, i że będąc panem siebie słucha tylko głosu honoru i rozumu.“

Ostatnie słowa tej mowy pokryły najprzejrzajniejsze okrzyki licznych słuchaczy cisnących się obok tronu Ich C. Mości. Cesarz zstąpiwszy z estrady, rozdawał krzyże wojskowym i marynarzom wszelkich stopni, urzędnikom cłowym i kilku przedstawionym sobie urzędnikom publicznym.

Po tej uroczystości nastąpiła defilada wojska armii lądowej, osady okrętowej, piechoty, artyleryi morskiej i celników uszykowanych w batalion. Wojsko defilowało w jak największym porządku przy okrzykach: „Niech żyje Cesarz! Niech żyje Cesarz! Niech żyje następca tronu!“ Cesarstwo wrócili o 11 1/2 do pałacu prefektury morskiej. Po śniadaniu, na które Cesarz zaprosił naczelników armii, marynarki i urzędów cywilnych udali się Cesarstwo do portu w pośród objawów przywiązania, jakie towarzyszyły ich przybyciu.

O godzinie 2ej Cesarstwo wsiedli wraz z swym orszakiem na pokład okrętu „Brytania“, który wypłynął na morze z długim szeregiem płynących za nim okrętów eskadry, mających go eskortować aż do Brestu. Ostatnie pożegnanie obwieścili salwy artyleryi z okrętów i baterye z warowni.

W ł o c h y.

Dzienniki piemontskie zapowiadają, że hr. Cavour podczas krótkiego swego pobytu w Plombieres otrzymał uwiadomienie, iż na wschodniej granicy kraju, w okolicy Sarzana i Spezia gotuje się powstanie mazzinistowskie; wiadomość ta stała się przyczyną przyspieszenia powrotu jego do Turynu, albowiem dała do poznania, że ruch rewolucyjny jest bliskim. Natychmiast przedsiębrano potrzebne przeciw temu środki, aby się siłą odeprzeć. Dla uzupełnienia powyższych słów *Gaz. Wied.* podaje to co pisze dziennik genuński *Movimento* z d. 5go b. m.: „Jak piorun razila nas wiadomość, która z samego krańca Liguryi nas doszła. Sarzana i Spezia uzbrojone są aby stawić czoło jakiemuś wewnętrznemu czy też zewnętrznemu nieprzyjacielowi, o którym nie bliźszego dotąd nie słyhać. W Sarzana trzymają przygotowaną amunicyę do rozdzielienia jej między gwardyę narodową, a broń gwardyi nie przeznaczona do bezpośredniego użycia, dla większego bezpieczeństwa oddana została do schowania wojsku; pikiety strażnicze wzmocnione, a straze nawołują się wzajemnie od czasu jak posterunki wysunięte przed obozem. Gwardya narodowa zaciąga z nabiją bronią. W Spezia powołano ją również do nadzwyczajnej służby, a wojsko przez dwa dni było konsygnowane; te wyjątkowe środki ostrożności dały w obu miastach powód do wielkiej obawy.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 sierpnia. Piszą nam z pod Bieca d. 9 b. m.: „Syrakomla w swoich po kraju przejażdżkach zawitał wstropnie nasze. Ciągłe atoli deszcze jakie w górach naszych trwały od paru tygodni, nie dozwoliły mi w dalszą do Tatrow pusczyć drogę, a nie mając dość czasu aby przejechać stoty, wyjechał z powrotem na Litwę przez Kraków, pozostawiając najmilez wspomnienie swego przelotnego pobytu dla tych, którzy miłsz przyjemność poznać go. Syrakomla na ten raz musiał pozostać tylko na zwiedzeniu Biecia i tutejszej okolicy, wraz z rozkoszną doliną Szymbarku, z swemi ruinami starego zamczku, siedziby niegdys Gładyszów. W przejeździe przez Maryampol odwiedził dawne mieszkanie Wincentego Pola, ten domek tak pełen miłych wspomnień dla stron naszych, teraz niestety rozsypany się w gruzy i w największym będący zaniedbaniu, a w którym przecież poeta wypiewał nam „pieśń o ziemi naszej“. Z ściśnionem sercem i lzą w oku śpiewak z borów litewskich rozglądał się w każdym szczególe tego pustkownia i zapytywał, czy to już nie ma pomiędzy nami miłościwego serca i ręki, aby uchronił od zapomnienia i zbezczeszczenia tego nie-

gdys zakątka ulubionego od narodu poety... ja zaś dodam, że to podobno na naszej okolicy ciąży pewien obowiązek w tej rzeczy.

Do tych słów dodajemy, że w dniu dzisiejszym (12go) Syrakomla wyjechał koleją do Królestwa Polskiego.

— Wiele osób w Krakowie niewie dotąd, że urząd pocztowy tutejszy, przeniesiony został ze Stradomia na ulicę Grodzką do domu Dra Bierkowskiego naprzeciw kościoła i klasztoru ś. Jędrzeja.

— „Gaz. Kolońska“ donosi z Berlina, że wynaleziono tam przyrząd do wozów, zmniejszający tarcie znacznie i wymagający trzecią część tylko siły potrzebnej dotąd do pociągania ciężarów; tak, iż w miejsce trzech koni jeden koń taki sam ciężar uciągnąć może. Narząd ten da się zastosować do każdego wozu, na drogach, kolejach itd.

— W Alpach tyrolskich i salzburskich padał śnieg w pierwszych dniach sierpnia.

Wyszedł Ner 29 Tygodnika rolniczo-przemysłowego krakowiekiego i zawiera:

- 1) Oblaskawienie koni. — 2) Jakim sposobem można wstrząsnąć potrzebie robotnika rolniczego zadosyć uczynić? — Korespondencye gospodarska z pod Warszawy. — 4) Rozmaitości. 5) Wiadomości handlowe i gospodarskie.

SPRAWOZDANIA

z posiedzeń sądu kryminalnego w Krakowie.

Dnia 30 lipca. Wawrzyniec W. włościanin z Osieka, pokłóciwszy się w październiku r. z z żoną poszedł do karczmy szukać pociechy w kielszku. Późno już wieczór powrócił do domu cokolwiek podchmielony, a poszukawszy czegoś w swoim kożuchu (zapewne zapalek), i rzekłszy do odmykającej mu służącej, „zostań z Bogiem“ wyszedł i podpalił naprzód swoją własną stodołę a potem stajnię sąsiada, które też niebawem w popiół się obróciły.

Do takiego czynu przyznał się Wawrzyniec W. wezwany do protokółu w sądzie śledczym podając, że jakiś zły duch go do tego nakłonił; dziś jednak wyparł się wszystkiego twierdząc, że do przyznania się zmuszonym był biciem sędziego śledczego. Odwołanie to przyznania sądowego weale nie osłabiło, bo ostatnie zostało przez świadków stwierdzonem mianowicie przez jego służącą, która zeznała, że go zastała na miejscu pożaru bezczynnego, jakkolwiek wtedy ogień by się był dał jeszcze przysiąć, i że potem pomimo prośb wybiegłej do niego żony, z groźbą że w ogień skooczy ku stajni sąsiada poszedł, którą też za chwilę także ogień ogarnął.

Służąca zeznała także, że nazajutrz po pożarze oskarżony prosił, ażeby o tem co zaszło nikomu nie mówiła, obiecując jej w nagrodę 4 łokcie płótna pącezonego na płócianke.

Inny świadek zeznał, że oskarżonego odchodzącego od stajni w płomieniu już stojącej widział, stajnia zaś od stodoły zajęte się nie mogła, bo była od niej znacznie oddaloną i naprzeciw wiatru położoną.

Prócz tego okazał się oskarżony skłonny do podobnej zbrodni, bo już raz pokłóciwszy się z żoną, chciał własny swój dom spalić, lecz go właśnie w chwili rozstrzygającej z ogniem w ręku przytrzymało.

Po wnioskach zatem c. k. prokuratora i obrońcy Dra Samelona uznał go sąd winnym zbrodni podpalenia i na 12 lat ciężkiego więzienia i zwrot szkody poszkodowanym go skazał. M. K.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 10 sierpnia. Cesarz przybył wczoraj o 1ej w południe do Brest, i wspaniale był tam przyjmowany. Podatki niestałe w ciągu lipca przyniosły w tym roku 11 1/2 milion. fr., więcej przeto niż w lipcu r. z.

Paryż 10 sierpnia. *Monitor* ogłasza dziś rano depeszę z Brestu z wczoraj wieczora, donoszącą, iż oboje Cesarstwo w towarzystwie całej floty odbyli wjazd do portu w Brest o 1ej w południe. Niezmierny tłum w przystani zebrany powitał Cesarstwo JMć najhuczniejszymi okrzykami. Mer miasta wystosował do Cesarza mowę. Cesarz odpowiadając na nią, rzekł, że jest szczęśliwy, iż może zwiedzić ten port wspaniały i że spodziewa się podczas swego pobytu rozwiązać kilka kwestyi ważnych, któremi się zajmował przed swoim wyjazdem.

London 10 sierpnia. Królowa Wiktorya wyjechała dziś o 8ej rano z Londynu do Gravesend, gdzie wsiądzie na statek parowy i popłynie do Antwerpii, a ztamąd pojedzie w odwiedziny do córki swojej. *Times* donosi z Walencyi w Irlandyi, iż z Newfoundland zaczęto już przysyłać telegramy podmorskim cable wyrazy; wczoraj pierwszy raz otrzymano na tej drodze z Ameryki pięć wyrazów, których głoski bardzo powoli dochodziły. Wszelako prąd elektryczny jest silny i w miarę odległości spieszniejszy niż w telegrafie podmorskim do Hagi idącym.

N. Hannover. Zlg. podaje z Kopenhagi na drodze telegraficznej wiadomość z 9go tej treści: Sprawozdanie i wnioski wydziału frankfurckiego na odpowiedź duńską z 15go lipca wielkie sprawiły zadowolenienie w gabinecie duńskim. Prezes rady ministrów Hall natychmiast uwiadomił posłów zagranicznych, jak dalece wydział związkowy w swoim sprawozdaniu oddał słusność rządowi duńskiemu. Rząd duński przez posła swego głosować będzie za tem w zgromadzeniu związkowem, ale zarazem zastrzeżenie zrobi przeciw przywiedzeniu wydziału, który mniema, iż rząd duński przyrzekł znieść lub uchylić konstytucyę zbiorową państwa jakim aktem publicznym.

Antoni Kozłowski Relaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Table with exchange rates for various locations including Kraków, Wiedeń, and Wrocław. Columns include 'żądaj' and 'płacę'.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA
na Targowicy publicznej w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Table showing grain prices for various types of wheat and rye in Kraków, with columns for 'gatunek' and 'cena'.

Wiedeń 10 sierpnia. Na wosorajszym targu na bydło opanowano stanędo wołów: 1091 węgierskich, 1094 galicyjskich i 162 krajowych.

POCZĄTKI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNEJ.
Ochodzący:
z Krakowa do Debicy g. 12 m. 15 w połud. — 9 m. 5 wiesor.

Debicy do Krakowa g. 11 m. 15 w połud. — g. 2 w noey.
Wiedeń g. 7 rano — g. 8 m. 30 wieczor.

Przyjechali od 11 do 12 sierpnia.
HOTEL POLLERA. Chrasnowski Włodzimierz doktor medycyny z Galicyi.

Trzec obwieśczen urzędowych w Nrze 181 Krakauer Zeitung.
Zawezwania. C. k. sąd obw. rzeszowski. Wofła Doktora spadkobierco zmarłego w Rzeszowie w dniu 24 maja 1855 r.

Inseryaty.
Biuro spedycyjne podpisanego poleca swój skład komisowy utrzymujący.

TŁUSZCZ-PARAFFIN
angielski patentowy
tłuszcz na koła
(Paraffin-fett, englisches Patent-Räderfett)

WIELKI DOM
w Rynku głównym w Krakowie, jest z wolnej ręki pod nader korzystnymi warunkami do sprzedania.

Wielki dom
W. Szydłowski budowniczy ulica Mikołajska N. 653.

Wielki dom
adossy czyniąc wezwania komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego z daty 15go p. m.

Wielki dom
adossy czyniąc wezwania komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego z daty 15go p. m.

tyczne podręczniki
TABLICE OBRACIOWANA
wencyjna i wiedeńska, z najdokładniejszym zastosowaniem i z podaniem prawnego oznaczenia wartości obok zupełnego zamiany i korzyści zamiany z uwzględnieniem stosunku wartości no-

Przyjechali od 11 do 12 sierpnia.
HOTEL POLLERA. Chrasnowski Włodzimierz doktor medycyny z Galicyi.

Przyjechali od 11 do 12 sierpnia.
HOTEL ROSYJSKI. Klemens Nowosielecki w. dobr z żoną z Tarnowa.

Przyjechali od 11 do 12 sierpnia.
HOTEL SASKI. Jan Kwiatkowski z rodziną z Szostanowic.

Przyjechali od 11 do 12 sierpnia.
HOTEL SASKI. Jan Kwiatkowski z rodziną z Szostanowic.

SPRZEDAŻ MAKI
hurtem i w małych partjach
z młyna parowego amerykańskiego
W TENCZYKU

SPRZEDAŻ MAKI
hurtem i w małych partjach
z młyna parowego amerykańskiego
W TENCZYKU

MIESZKANIE
na izbm piętrowo w domu pod L. 604/5 złożone z siana, pokoj, garderoby, przedpokoju, osobnej kuchni, atrychu, dwóch piwnic — nowo z giastem tapetowane — z urządzeniem oświetlenia gazem, jest do wynajęcia z dniem 1 września lub 1 października p. r. — wiadomość u właściciela. (691-1-3)

W Sukiennicach
naprzeciw sikawek pod znakiem
OPATRZNOŚĆ
Piwa tenczyńskiego dobrego
halba po 6 kr., butelka 5 kr. (690-1-2)

Najwytworniejsza i nieszkodliwa
cesarsko-francuzkim patentem
przez Urząd Zdrowia w Paryżu uwienczona
WODA BERGERA
(EAU BERGER)
pod nazwą:
płyn zmienny

do farbowania włosów, wąsów i faworytów w różnych odcieniach,
w jednej chwili i bez pomocy obcej osoby.
Srodek ten przewyższa wszystkie inne wynalazki w tej mierze poczynione, farbuje bowiem siwe lub rude włosy dowolnie na kolor jasny, szatynowy, ciemny i czarny.

Saponine Végétale Dulcifiée
mydełko roślinno-lekarskie
wynalazku sławnego chemika Bergera w Paryżu.
Ze wszystkich dotąd znanych mydeł toaletowych najdoskonalszy srodek do zachowania piękności pici, wywierający zbawienny na skórę wpływ — służy do golenia — zaleca się jako najlepsze do kąpieli.

C. Beermann w Berlinie
„pod Lipami“ N. 8, poleca najlepiej zrobione:
Młockarnie z przyrządem konnym podług Garretta na 2 lub 4 konie, 280 talarów czyli 433 złr. w austriackich banknotach.

Zmiana kancelaryi.
D. Jan Mraczek
ma kancelaryę swoją adwokacką od 7 b. m. w domu Wgo Boguńskiego przy ulicy Szewskiej Nr. 33 gm. III na 1szem piętrze. (605-5)

W sali nad kawiarnią pana WINTERA
na 1szym piętrze
„Hydro-Oxygen“ Mikroskop
Gen a wnijsia
24, 12 i 6 kr. mk.
początek o godz. 86
wieczor.

W sali nad kawiarnią pana WINTERA
na 1szym piętrze
„Hydro-Oxygen“ Mikroskop

W sali nad kawiarnią pana WINTERA
na 1szym piętrze
„Hydro-Oxygen“ Mikroskop

SPÓSTRZEŻNIA METEOROLOGICZNE
Data godzina wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum. stan ciepl. podług Reaumura wilgotn. powietrza względna kierunek i natężenie wiatru stan nieba Słoneczko i jego wysokość w godzinie w ciągu dnia